



DZIUNGLA

DARIUSZ SYPIEŃ



Jakoś to będzie

nimfa bagienna



Literackie porównania nie zawsze służą pisarzom. Kazimierz Kozłowski przeczytał powieść Dariusza Sypenia "Dżungla" i chyba nie jest zachwycony Marsem z wizji autora.

Wydaje mi się, że każdy autor wydający powieść dziejącą się na Marsie powinien liczyć się z tym, że jego dzieło zostanie porównane z klasyką literatury „marsjańskiej”, jak choćby z książkami Barabury’ego, Robinsona albo Burrougsa. I niestety, nie każdy z takiego porównania wyjdzie zwycięsko. Udało się to Rafałowi Kosikowi – jego debiutancka powieść „Mars”, pomimo pewnych braków, oferuje to, co czytelnicy uwielbiają, czyli śmiałą, prawdopodobną wizję, interesującą, spójną fabułę i zestaw pomysłów przyszłościowych gadżetów. Stwierdzam jednak z przykrością, że nie można tego powiedzieć o powieści „Dżungla”, której autorem jest Dariusz Sypeń. Podobnie jak w przypadku „Marsa”, „Dżungla” jest debiutem powieściowym, ale z porównania z marsjańską klasyką nie wyszła obronną ręką.

Najważniejszą rzeczą, jaką mam autorowi do zarzucenia, jest pewna naiwność. No bo jak to? Jest wiek XXIII, ludzie sterraformowali i skolonizowali Marsa. Domniemywam, że przez te dwa z okładem stulecia naprzód poszła nie tylko technika, lecz także technologia... w tym także technologia inwigilacji, niestety. A tymczasem Kula, rzecz niezwykle użyteczna dla wszystkich, z wojskiem i wywiadem włącznie, rzecz, która może być użyta w powoli przegrywanej grze o dominację na planecie, przeleżała sobie ics czasu ukryta całkiem przypadkowo i nikt się nią nie zainteresował. Nikt. Podobnie jak żadne służby nie wysledziły uczestników projektu, który ją stworzył, by zadać im kilka niewygodnych pytań i złożyć propozycję nie do odrzucenia. Atmosfera powieści szpiegowskiej z lat 30. XX wieku to nie jest to, co przystaje do biotechnologiczno-pozaziemskiej intrygi. Szkoda.

Absolutnie oderwane od rzeczywistości wydają mi się zachowania ludzi w obliczu śmiertelnego zagrożenia. Tak, chodzi mi o tytułową dżunglę. Osadnicy na obcej planecie, którzy o kilkanaście kilometrów od domów mają niepokojący, rozrastający się twór, o którym trudno powiedzieć cokolwiek poza tym, że kto do niego wejdzie, nigdy nie wraca, żyją sobie jakby nigdy nic. Myślą przewodnią ich egzystencji jest chyba „jakoś to będzie”. No jest – jakoś. Dżungla podchodzi pod nasze domy? Poczekajmy jeszcze trochę, jakoś to będzie. Dżungla jest coraz bliżej? Uciekajmy do miasta, tam jest bezpiecznie. Co? Nie jest tak do końca bezpiecznie i zaczyna brakować miejsca? Jedźmy, przecież jakoś to będzie... Przy czym ludzie, o których mowa, to nie są niepiśmienni,

ograniczeni osadnicy z amerykańskich prerii XVIII czy XIX wieku. Wręcz przeciwnie – są wykształceni, obcy, wrażliwi. Niekonsekwencja ich zachowań w obliczu niebezpieczeństwa wydaje mi się porażająca.

Książkę w pewnym sensie ratuje coś, czego dowiadujemy się pod sam jej koniec, coś, co łączy Kulę i dżunglę. Jednak i tu zgrzytało mi nieprawdopodobieństwo. Jeśli jest coś, czegoś się panicznie boisz, wiesz, że jeśli wejdziecie w kontakt bezpośredni, przekształci cię w coś zupełnie innego, niż byłeś do tej pory, i na zawsze odbierze ci człowieczeństwo, to nie poddajesz się jego działaniu tylko dlatego, że ktoś powiedział ci, że będzie interesująco. Nie rozpoczynasz procesu, który cię przekształci, nie liczysz, że jakoś to będzie. Tak sędzę. Jednakowoż bohater „Dżungli” miał własne zdanie na ten temat, a ja się z tym zdaniem kompletnie nie zgadzam.

To nawet nie jest tak, że porównuję książkę Dariusza Sypenia do twórczości Raya Bradbury’ego, Kima Stanleya Robinsona czy Edgara Rice Burroughsa. Są rzeczy, których porównać się nie da. Bradbury to poeta, Burroughs przy wszystkich jego zaletach należy do minionej epoki, a Robinson uprawia literacką futurologię na najwyższym poziomie. „Dżungla” jest książką naiwną i pozbawioną spójności ze zwykłą ludzką psychologią, i na tym polega jej zasadnicza wada. Przeczytać można, owszem, czemu nie. Uczty duchowej nie ma się co spodziewać, podobnie jak niestrawności, ale jakoś to będzie.

Kazimierz Kozłowski

Tytuł: „Dżungla”

Autor: Dariusz Sypeń

Wydawca: IV strona 2015

Stron: 398

Cena: 34,90 zł